

Prof. dr hab. Adam Olejniczak  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Uczelnia Łazarzkiego w Warszawie

## **Recenzja**

**rozprawy doktorskiej mgr Danieli WYBRAŃCZYK  
„Sytuacja prawna małoletniego dziecka rozwodzących się rodziców”,  
Katowice 2020, ss. 468,  
przygotowanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jacka Góreckiego.**

### **1. Temat rozprawy.**

Przedmiotem dysertacji jest doniosła i budząca rozmaite wątpliwości o charakterze teoretycznym i praktycznym problematyka ochrony dobra dziecka, z tym zastrzeżeniem, że uwaga Autorki skoncentrowana jest na obszarze regulacji prawnej rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Orzeczenie rozwodu nie stanowi instytucji cieszącej się nadmiernym zainteresowaniem prawników. Słusznie natomiast uznaje się, że wymaga pogłębionych badań, także przy wykorzystaniu osiągnięć innych nauk, zwłaszcza socjologii, psychologii i ekonomii. Aktualność tematu rozprawy jest bezdyskusyjna przy rosnącej liczbie rozwodów, w tym orzekanych wobec małżonków z dziećmi.

Za wyborem tematu przemawia również wskazywana w pracy okoliczność, że ustawodawca nie nadał spójnego kształtu ochronie dobra dziecka w stosunkach rodzinnoprawnych. Od wejścia w życie w 1965 r. Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego kilkakrotnie zmieniano kodeksowe i pozakodeksowe unormowania materialnoprawne i procesowe oraz mnożono projekty zmian (także kuriozalne), co dodatkowo utrudnia prawidłową i wolną od wątpliwości wykładnię tych przepisów.

Dobro dziecka w kontekście orzekania rozwodu doczekało się monografii Wandy Stojanowskiej, ale od jej wydania minęło ponad czterdzieści lat. Natomiast na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat powstało wiele opracowań skoncentrowanych na wybranych zagadnieniach ochrony dobra dziecka rozwodzących się rodziców, jak te zawierające analizy przesłanki negatywnej dobra dziecka czy poświęcone orzekaniu o władzy rodzicielskiej, kontaktach z dzieckiem lub alimentacji.

Z tych powodów uważam za bardzo pożądaną podjętą w rozprawie próbę pełnego określenia sytuacji prawnej małoletniego dziecka rozwodzących się rodziców w obecnie obowiązującym polskim systemie prawnym i z uwzględnieniem wyników badań prawnoporównawczych.

## 2. Układ rozprawy.

Doktorantka podzieliła rozprawę na 10 rozdziałów: Rozdział 1. Zagadnienia wstępne, Rozdział 2. Źródła prawa regulujące sytuację prawną małoletniego dziecka rozwodzących się rodziców, Rozdział 3. Władza rodzicielska, Rozdział 4. Kontakty z dzieckiem, Rozdział 5. Alimenty, Rozdział 6. Pozycja małoletniego przed rozpoczęciem postępowania rozwodowego rodziców, Rozdział 7. Pozycja małoletniego w postępowaniu rozwodowym rodziców, Rozdział 8. Pozycja małoletniego po wydaniu wyroku rozwodowego przez sąd I instancji, Rozdział 9. Koszty postępowania rozwodowego, Rozdział 10. Ocena obowiązujących regulacji. Pracę uzupełniają: Spis treści, Wykaz skrótów, Wstęp oraz Bibliografia.

Analiza podziału rozprawy na rozdziały i jej kompletności pozwala zauważyć, że chociaż stworzenie odpowiedniej struktury dysertacji nie było zadaniem łatwym Doktorantka dobrze sobie z nim poradziła. Można zastanawiać się czy nie byłoby lepiej zacząć od źródeł prawa. Jednak doceniam także przyjęte rozwiązanie: rozpoczęcie analiz od definiowania dobra dziecka i zasady ochrony tej wartości, aby po wskazaniu podstaw normatywnych rozważyć ochronę dobra dziecka w zakresie obligatoryjnych rozstrzygnięć orzeczenia rozwodowego. Za słuszne uważam też wyodrębnienie rozdziałów poświęconych zagadnieniom procesowym oraz podsumowanie wyników badań, wraz z wnioskami *de lege ferenda*, w postaci kończącego rozprawę rozdziału 10.

Strukturę rozprawy uznaję za odpowiednią dla jej tematu.

### 3. Warsztat naukowy.

Satysfakcjonuje sposób przygotowania rozprawy pod względem warsztatowym, co nie znaczy, że jest ona w tym względzie wolna od jakichkolwiek uchybień.

Autorka wskazuje, że „Głównym celem pracy jest analiza, czy dobro dziecka jest odpowiednio chronione w razie rozvodu jego rodziców i czy obowiązujące przepisy w pełni realizują zasadę stanowiącą fundament prawa rodzinnego, tj. zasadę ochrony dobra dziecka” (s. 10) oraz podporządkowuje mu przedmiot rozprawy, którym ma być „rekonstrukcja sytuacji prawnej małoletniego dziecka rozwodzących się rodziców” (s. 10). Wskazanie „analizy”, zamiast jej wyników (ustaleń), jako celu pracy nie jest poprawne, natomiast Doktorantka trafnie określiła pytania, na które chciałaby uzyskać odpowiedzi i w ten sposób zdefiniowała swoje zadanie badawcze. Chodzi o dokonanie oceny realizacji, w procesie stanowienia i stosowania prawa, ochrony dobra dziecka rozwodzących się rodziców.

Treść rozprawy udowadnia, że tak określony zamiar naukowy został w pełni zrealizowany.

Dokonana przez Autorkę „rekonstrukcja sytuacji prawnej dziecka” przed i w czasie rozvodu, wraz z rozstrzygnięciem sądu, pozwoliła przedstawić bardzo rzetelną ocenę obowiązujących unormowań służących ochronie interesu dziecka, w tym ocenę ich funkcjonowania w praktyce rozwodowej, oraz umożliwiła sformułowanie postulatów *de lege ferenda*.

Należy docenić metodologię badań, które nie ograniczały się do interpretacji tekstów prawnych, ale pomocniczo korzystały z osiągnięć innych nauk. Co do badań prawno-porównawczych, to były one prowadzone w ograniczonym zakresie, za to bardzo należycie, z widocznymi efektami w obszarze wniosków *de lege ferenda*. Natomiast za mankament uważam, że wiele wywodów Doktorantki powtarza już wcześniej przedstawione treści. Praca jest niezwykle obszerna. Liczba 468 stron nie powinna mylić czytelnika – ok. połowy tekstu umiejscowione zostało w nader obszernych przypisach (nieraz tekst główny zajmuje na stronie kilka wierszy, a przypis kilkadziesiąt (na s. 314 – 3 wiersze tekstu głównego, ponad 50 w przypisach). Bardziej syntetyczne prezentowanie dokonywanych analiz i ich wyników byłoby pożądane.

Z drugiej strony należy jednak podnieść, że grzesząc nieumiarkowaniem w warstwie narracyjnej, osiągnęła Doktorantka wspaniały rezultat dokumentacyjny – imponuje dobór i wykorzystanie materiałów źródłowych, normatywnych i pozanormatywnych. Jej dysertacja zawiera odesłania praktycznie do wszelkich źródeł polskiego piśmiennictwa i orzecznictwa

bezpośrednio i pośrednio związanych z badanym obszarem prawa rozwodowego. W bibliografii dodałbym może dzieło Marii Beisert, świetną pracę z zakresu psychologii: *Rozwód – proces radzenia sobie z kryzysem*, Poznań 2000.

#### 4. Ocena tez rozprawy.

Autorka nie formułuje w rozprawie jednej (czy podstawowej) tezy, wokół której wznosiłaby argumentację. Natomiast ustala, w wyniku dokonanych badań, że obowiązujące przepisy realizują zasadę ochrony dobra dziecka, chociaż mogłyby to czynić lepiej (s. 10 i 372). Doktorantka wskazuje, w jaki sposób urzeczywistnienie tej ochrony uczynić pełniejszym. Jej wnioski *de lege ferenda* przyczyniają się do rozwoju prawa rodzinnego.

Autorka przedstawia w rozprawie szereg przemyśleń i twierdzeń na temat poszczególnych, analizowanych zagadnień. Twórczy, oryginalny charakter mają te ustalenia, które w sposób udany porządkują dotychczasowe sądy, a zwłaszcza gdy sięgając do instrumentarium naukowego Doktorantka poważnie wzbogaca lub modyfikuje argumentację na rzecz określonej interpretacji tekstu normatywnego. Do niektórych z tych rozważań i zawartych w nich stwierdzeń chcę się odnieść w tym miejscu.

Bardzo słusznie Autorka uważa i dobrze uzasadnia tezę o zbędności legalnej definicji dobra dziecka (por. zwłaszcza s. 35). Mogę jedynie zauważyć, że podejmowane w piśmiennictwie i orzecznictwie uwagi dotyczące treści tego pojęcia nie powinny być sobie zbyt mechanicznie przeciwstawiane. Niektórzy bowiem raczej ograniczają się do ustalenia kategorii pojęciowej, jaką jest dobro dziecka (tu widzę moją tezę o dobru dziecka jako wartości), gdy inni określają pewien pożądany stan rzeczy, a jeszcze inni wskazują instrumenty prowadzące do jego osiągnięcia.

Pozytywnie należy ocenić przedstawienie w pracy obowiązującego w polskim prawie modelu sądowego rozwodu na podstawie klauzuli rozkładu pożycia jako środka urzeczywistnienia ochrony dobra dziecka. Chodzi przy tym o taki model rozwodu, w którym wyrok kształtuje sytuację dziecka (zwłaszcza s. 55-56, 373). Za słuszny uznaję również postulat Doktorantki, aby ten pożądany skutek przypisał ustawodawca także orzeczeniu oddalającemu powództwo o rozwiązanie małżeństwa (s. 70, 372). Natomiast jako gorący zwolennik rozwodowych ustawodawstw wielosystemowych uważam za celowe wzbogacenie naszych przepisów o rozwód na podstawie wzajemnego porozumienia małżonków, jeżeli rodzina nie wychowuje małoletnich dzieci.

W systemie rozwodu na podstawie klauzuli rozkładu pożycia bardzo trudno o dobre rozwiązanie problemu odpowiedzialności za rozpad związku. Coraz częściej aprobatę zyskuje niewiązanie przesłanek i skutków rozwiązania małżeństwa z winą rozkładu pożycia. Ten kierunek Doktorantka ocenia pozytywnie (s. 377-378) i trudno mi nie przyznać jej racji skoro należę do tych, którzy od kilkudziesięciu lat wskazują właśnie tę drogę. Wcale nie musi ona oznaczać rezygnacji z oceny etycznej zachowań małżonków i jej roli w ukształtowaniu skutków rozwodu.

Natomiast nie mogę zgodzić się z krytyczną opinią Autorki o ustaleniach polskiego piśmiennictwa w przedmiocie winy rozkładu pożycia. Twierdzi, że „Dostrzegalny jest bowiem deficyt teoretycznych analiz dotyczących winy rozkładu pożycia, zwłaszcza w zakresie jej definiowania na podstawie KRO. Trudno jest natomiast oczekiwać stabilnego i przewidywalnego orzecznictwa sądów powszechnych w sytuacji, gdy nauka prawa nie zdołała ustalić przekonującej i kompleksowej koncepcji winy rozkładu pożycia oraz zasad orzekania o niej” (s. 379). Jestem zupełnie odmiennego zdania, chociaż trudno polemizować z określeniem „przekonująca”. Uważam, że w przypadku pojęcia o takiej złożoności, jaką jest wina, doktryna wypracowała bardzo spójną koncepcję winy rozkładu pożycia, *nota bene* dosyć udanie zarysowaną przez Doktorantkę, natomiast judykatura, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, zupełnie nie potrafi z tych osiągnięć piśmiennictwa skorzystać.

Z pełnym uznaniem odnoszę się do krytyki Autorki podmiotowego zakresu negatywnej przesłanki dobra dziecka i popieram postulat jej ujęcia w postaci „wspólnie wychowywanego dziecka” (s. 68-69, 375-377, 382), co w niektórych sytuacjach umożliwi sądowi realizować zasadę ochrony dobra dziecka bez konieczności odwoływania się do zasad współżycia społecznego.

Szereg godnych zauważenia myśli Doktorantki sformułowanych zostało podczas analiz newralgicznych kwestii wyroku rozwodowego. Są one interesujące i wzbogacają istotnie dorobek polskiej nauki prawa. Łatwo zauważyć przy tym, że Autorka bardzo sprawnie porusza się także w praktycznej sferze referowanej problematyki, wyciągając własne, trafne wnioski.

Dobrze identyfikuje rozprawa, co dowodzi zarazem kompetencji jej Autorki w przedmiocie stosowania prawa, problem zakresu informacji, jakimi dysponuje sąd orzekający o władzy rodzicielskiej, kontaktach z dzieckiem i alimentach. Konsekwentnie powtarza się w analizach rozprawy postulat przyjęcia za standard powinność posiłkowania się przez sąd dowodami z opinii biegłych specjalistów, nawet jeżeli wniosek rodziców dotyczący określonego rozstrzygnięcia zostaje złożony zgodnie, przez nich oboje. Tytułem przykładu

wskazę wątpliwości, dosyć powszechne, związane ze stosowaniem pieczy naprzemiennej. Doktorantka słusznie nie odrzuca takiego rozstrzygnięcia, nakazując ostrożność w jego stosowaniu i wskazując trafnie warunki, których spełnienie zwiększa prawdopodobieństwo orzeczenia chroniącego dobro dziecka; w szczególności postuluje obligatoryjnie dowód z opinii biegłych, a wysłuchanie dziecka – jeżeli okoliczności sprawy przemawiają za tym, że przysłuży się ono ochronie dobra dziecka (s. 136, 384).

Trudno ocenić jednoznacznie regulację prawną zawartą w art. 58 k.r.o., a dotyczącą porozumienia małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Doktorantka też w swoich refleksjach jest w jej ocenie dosyć ostrożna. O ile podzielam stanowisko Autorki rozprawy o potrzebie modyfikacji art. 58 § 1 lit. b k.r.o. w ten sposób, aby sąd miał obowiązek ocenić w świetle zasady ochrony dobra dziecka zgodny wniosek rodziców o nieorzekaniu o kontaktach, to jestem przeciwny innemu postulatowi, aby brak porozumienia w kwestii władzy rodzicielskiej i kontaktów (obligatoryjnego czy fakultatywnego) „można traktować jako okoliczność świadcząca o istnieniu negatywnej przesłanki rozwodowej dotyczącej dobra dziecka i w takiej sytuacji powództwo oddalić”. Chyba, że chodzi o „jedną z okoliczności”, ponieważ wszelki automatyzm w tym względzie nie jest wskazany.

W przedmiocie analiz poświęconych orzekaniu o kontaktach z dzieckiem wywód dotyczący istoty prawnej tej instytucji nie jest zbyt pogłębiony (s. 168, w przypisie nr 800), ale sądzę, że temat rozprawy tego nie wymagał. Doktorantka raczej przychyliła się do stanowiska, że chodzi o prawo dziecka (bez obowiązku po jego stronie, s. 385). Należy jednak zauważyć, że realizacja obowiązku rodzica (nie można stwierdzać istnienia uprawnienia dziecka, bez nałożenia obowiązku na rodzica) jest praktycznie niemożliwa bez współdziałania ze strony dziecka, zwłaszcza w miarę jego dorastania. Natomiast zostały poddane starannej analizie z dobrymi wnioskami istotne dla rozstrzygnięć rozwodowych kwestie relacji w jakiej pozostają: prawo do kontaktów oraz władza rodzicielska. Dotyczy to także ogólnej refleksji, popartej wnioskami z badań prawno-porównawczych, że cenić należy brak nadmiernie szczegółowej regulacji ustawowej kontaktów rodzica z dzieckiem i pozostawienie sądom nadania optymalnego dla realizacji dobra dziecka ich kształtu, zależnie od okoliczności (s. 195-197, 403-404).

Do wartościowych rozważań pracy zaliczyć należy te, które poświęcone zostały ustaleniom sądu w kwestii obowiązku alimentacyjnego wobec dziecka (rozdział 5 i w rozdziale 10). Co prawda nie podzielam, wydaje się że pozytywnej, oceny Autorki wobec propozycji ograniczenia obowiązku alimentacyjnego rodzica limitem wieku 25 lat dziecka,

poza przypadkiem orzeczonej jego niepełnosprawności (s. 238/239). Uważam, że to zobowiązanego powinien obciążać wysiłek wszczęcia postępowania zwalniającego go z obowiązku świadczeń alimentacyjnych, tymczasem proponowana zmiana przerzuca trud dochodzenia roszczenia na uprawnionego. Natomiast za bardzo cenne uznaję - słusznie mocno krytyczne - analizy, które prowadzą Doktorantkę do sformułowania tezy o braku w naszej regulacji prawnej systemowej kontroli wydatkowania przez przedstawicieli ustawowych dziecka świadczeń alimentacyjnych i wniosku o konieczności stworzenia instrumentów umożliwiających taką kontrolę, np. poczynając od obligatoryjnego dokonywania wpłat tych należności na rachunek bankowy dziecka (s. 244 i 390; niekoniecznie – moim zdaniem – po ukończeniu przez uprawnionego 16 lat).

Autorka bardzo sprawnie łączy wiedzę z zakresu prawa materialnego i procesowego. To umiejętność nieczęsta, zawsze pożądana, także w badaniach nad prawem rodzinnym. Biegłość z jaką Doktorantka porusza się w materii prawnej określającej postępowanie rozwodowe jest widoczna, a jej analizy uwzględniają dobrze dobrane wyniki badań z zakresu psychologii dziecka, czyniąc stawiane tezy bardziej wiarygodnymi.

Spśród wielu tez dotyczących postępowania zmierzającego do wydania wyroku rozwodowego, formułowanych w rozprawie także w postaci postulatów *de lege ferenda*, na szczególną uwagę zasługuje:

- poparcie udzielone przez Doktorantkę stanowisku (także mojemu), aby oddalenie powództwa rozwodowego wiązało się z obowiązkiem sądu dokonania rozstrzygnięć w przedmiocie sytuacji dziecka, a więc określonych obecnie w art. 58 § 1 k.r.o. (s. 70 i 372);
- krytyczna ocena w odniesieniu do procesu rozwodowego zmian dokonanych w Kodeksie postępowania cywilnego w przedmiocie posiedzeń przygotowawczych (s. 297-299);
- postulat nadania większego znaczenia niektórym dowodom, nawet drogą obligatoryjności opinii biegłych w określonych sytuacjach (s. 78), przykładem orzekanie o pieczy naprzemiennej; na pełną aprobatę zasługuje też znaczenie, jakie Autorka przywiązuje do dowodu z zeznań wychowawcy (s. 330);
- teza o niedopuszczalności wyłączenia rozstrzygnięcia w przedmiocie władzy rodzicielskiej z zakresu tzw. integralności wyroku rozwodowego (s. 336-337);
- postulat obligatoryjnego uzasadnienia każdego wyroku rozwodowego, jeżeli dotyczył on związku małżeńskiego wspólnie wychowującego dziecko (s. 372-373);
- postulat wysłuchania dziecka po upływie pewnego czasu po rozwodzie (s. 374); Autorka proponuje 3 miesiące, raczej byłbym skłonny usłyszeć opinię dziecka nieco później, może po 6 miesiącach);

- postulat wprowadzenia instytucji „adwokata dziecka” (s. 379), stanowiącej standard w niektórych systemach prawnych.

## 5. Ocena strony formalnej.

Praca jest ponadprzeciętnie staranna, odpowiadając przyjętym standardom formalnym w zakresie warsztatu naukowego i pisarskiego. Autorka opanowała trudną technikę poprawnego pisania pracy naukowej, co nie znaczy, aby jej rozprawa była wolna od jakichkolwiek uchybień.

Dysertacja napisana jest dobrym językiem, zrozumiałym, nie stwarzającym barier w lekturze, wprost przeciwnie – zapewnia satysfakcję czytelnikowi, z sygnalizowanym już w recenzji zastrzeżeniem co do obszerności wyводу. Wielokrotne powtarzanie myśli nie odbiera im oczywiście trafności, ale redukcja tekstu przysłużyłaby się nie tylko precyzji i mocy formułowanych tez, ale ułatwiłaby też czytelnikowi ich percepcję. Niezręczności językowe zdarzają się zupełnie incydentalnie, jak np. ten ze s. 21, że „Konwencja haska z 1980 r. przestaje obowiązywać, gdy dziecko osiąga wiek 16 lat”. Dobrze byłoby także unikać „ilości dzieci” (s. 236) i zastąpić je „liczbą dzieci”.

Podkreślałem już wartość dokumentacyjną pracy. Odesłania do materiałów źródłowych są poprawnie i starannie zredagowane. Natomiast krytycznie należy ocenić brak w bibliografii, w odróżnieniu od przypisów, wskazania autorów opracowań zawartych w komentarzach do kodeksów; w bibliografii pojawiają się jedynie redaktorzy. Taki zabieg niewątpliwie oznacza nieadekwatny końcowy wykaz literatury, a w przypadku niektórych autorów grozić może ich całkowitym usunięciem z bibliografii. Przy prawie 50 stronach bibliografii trudno uzasadnić tę decyzję oszczędnością (jednej strony?).

## 6. Konkluzja.

Sumując przedstawione oceny trzeba stwierdzić, że Autorka dokonała analizy regulacji normatywnych w celu ustalenia czy stwarzają one należyte warunki dla urzeczywistnienia zasady ochrony dobra dziecka w sytuacji rozwodzących się rodziców. Uwzględniła dotychczasowe poglądy przedstawicieli nauki prawa oraz orzecznictwa, wskazała własne stanowiska, a dla ich poparcia szukała argumentów, nie ograniczając się tylko do analizy przepisów prawa, ale starając się także ukazać pozaprawne uwarunkowania, w tym zwłaszcza wyniki badań z zakresu psychologii, które nie powinny pozostawać bez znaczenia przy stanowieniu i stosowaniu reguł ochrony prawnej.



Rozprawa ujawnia zdolności twórcze Doktorantki i świadczy o umiejętnościach argumentowania. Te zdolności oraz takt polemiczny i bardzo satysfakcjonująca dokumentacja stanowisk doktryny i orzecznictwa wskazują na jej dojrzałość do samodzielnej pracy badawczej. Praca doktorska została napisana dobrym językiem, co przekonuje o należyтым przygotowaniu jej Autorki także w zakresie warsztatu pisarskiego. Dysertacja spełnia warunki pracy naukowej, wyjaśniając głębiej, niż dotąd czyniono to w literaturze, wiele problemów związanych z oceną realizacji rodzinnoprawnej ochrony dobra dziecka w sytuacji stwarzanej rozwodem jego rodziców. Rozprawę uważam za interesujące studium poświęcone złożonym zagadnieniom prawa rodzinnego i opiekuńczego.

Dokonana wyżej ocena recenzowanej pracy pozwala sformułować tezę, że odpowiada ona wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim (określonym w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1789, i stosowanym na podstawie art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz. U. z 2018 r. poz. 1669 ze zm.):

- stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,
  - wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w zakresie nauk prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem nauki prawa cywilnego,
  - świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej,
- i tym samym stanowi podstawę dla dalszych etapów postępowania w sprawie nadania mgr Danieli Wybrańczyk stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne.

Poznań, dnia 18 września 2020 r.

